KURJER WARSZAWSKI.

D. 31. Stycznia. — Rok 1847. Niedziela. № 30. Jutro, ŚŚ. Ignacy Biskup i Brygida. Wilja.

Jutro Kościół Śty obchodzi dzień Śgo Ignacego Biskupa i Cudotworczej Śtej Brygidy Patronki Irlandji, Xieni Zakonu PP. *Brygidek* w *Kildare*. Sta Brygida urodziła się w połowie wieku Vgo z znakomitej rodziny Irlandzkiej; umarła r. 490.

N. PAN, w skutek przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej ozdobić raczył Księgarza Zakładów Naukowych w Król: Pol:, Jana *Glücksberga*, za wydanie własnym nakładem Słownika Rossyjsko-Polskiego, i Polsko-Rossyjskiego, tudzież Historji *Uszakowa* działań woiennych w Turcji Azjatyckiej w latach 1828 i 1829, złotym medalem, z napisem: »за полезное" na wstążce orderu S. Anny nosić się maiącym.

Wczoraj odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Julianny z Rojków *Brzezińskiej*, wdowy po ś. p. Józefie Doliwa Brzezińskim Obywatelu, w zeszłym miesiącu zmarłym. Cios ten tak dotkliwy, tak wkrótce po niezatartym ieszcze w pamięci zgonie ś. p. męża iej, z wyroków NAJWYŻSZEGO wymierzony, głębokim żalem przejmuie serca przyiaciół, licznej rodziny, a nadewszystko obecnego tu Syna, który powodowany wdzięcznością, i pragnąc spełnić święte obowiązki względem Rodziców, z odleglejszych stron, zbliżył obciążonych wiekiem do siebie, i ich widokiem, tem dla siebie oddawna upragnionem szczęściem, cieszył się dopiero od kilku miesięcy. Ktokolwiek znał ś. p. małżonków Brzezińskich, cenił w nich rzadkie przymioty duszy, wzniosłe cnoty domowe, i najlepsze serce. W ciągu przeszło 40 letniego z sobą pożycia, wśród różnych kolei często zawistnego losu, w usiłowaniach wspieraiąc się radą, nawzaiem pomocy dłoń sobie podaiąc, z starodawną szlachetną otwartością wychodząc z każdym, wspieraiąc potrzebnych, przebaczaiąc urazy, ugruntowani w Religji, całą wiarę i nadzieię pokładali w BOGU, żyli iedynie w dzieciach, i dla dzieci. W tenczas dopiero, gdy ujrzeli godnie spełnione swe rodzicielskie powołanie, zapragnęli pociechy serca i wytchnienia przy synu i wnukach; lecz niestety, iakże ono krótkiem być miało!....BÓG spełnił niedoścignione swe wyroki, powołał ich do siebie. Przenieśli się do wieczności prawie razem, iak razem żyć przywykli, a teraz czyste ich dusze znowu połączone, otrzymały iuż bezwątpienia nagrodę, którą NAJWYŻSZY dla cnotliwych przeznaczył, i z wysokości Niebios, błogosławią kochaiącej ich, zasmuconej rodzinie.

Ignacy *Świdziński*, Obywatel, rozstał się z tym światem. Pozostała Żona, zaprasza Krewnych i Przyiaciół ne exportację zwłok Jego dziś o godz: 4tej po południu z Kaplicy XX. *Karmelitów* przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski.

Józef *Jasiński*, Emeryt, przeżywszy lat 73, wczoraj przeniósł się do wieczności. Exportacja zwłok Jego, odbędzie się iutro z domu Nro 1042 przy ulicy Grzybowskiej, na miejsce wiecznego spoczynku.

Franciszka z Czajkowskich *Brückner*, pierwsza Chórzystka Teatrów Warsz:, maiąc lat 29, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz z dwojga Dziećmi, zaprasza Kolegów i Przyiacioł zmarłej, na exportację zwłok Jej z Kaplicy Literackiej przy Kościele Ś. Jana, dziś o godz: 3ej po południu nastąpić maiącą. (Ś. p. *Bricknerowa* przez lat kilka należała do rzędu Artystów wykonywaiących dzieła Religijne w wielu Kościołach, a szczególniej Archi-Katedralnym i XX. *Augustjanów*).

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowej № 496, wyszedł 28 poszyt dzieła: *Starożytna Polska* pod względem historycznym, ieograficznym i statystycznym, opisana przez *Michała Balińskiego* i *Tymoteusza Lipińskiego*. W tym poszycie mieszczą się opisy miejsc: Druskieniki, Przełom, Kamionka, Sokółka, Rożanystok, Krynki, Kruszyniany, Indura, Wasilkow, Supraśl, Zabłudow. *Powiat Kowieński*: Kowno, Pożajście, Rumszyszki, Kronie, Dorsuniszki, Jezno, Punie, Stokliszki, Janów, Skorule, Żejmy, Wędziagoła, Łabunow, Preny, Wisztyniec, Balwierzyszki. *Powiat Upitski*: Poniewież, Upita, Poswol, Birze, Raginiany, Sasy, Sałaty i niektórych zamków dawniej exystuiących, historyczne znaczenie maiących. *Xięztwo Żmudzkie* (z herbem). Zakres domyślny tego pod każdym względem ważnego i szacownego dzieła, początkowo na 13 poszytów ustanowiony, usprawiedliwił cenę przy rozpoczęciu onego ustanowioną na zł. 40; lecz gdy po wyjściu przewidzianych 13 poszytów, nagromadzone materjały, z których, dla uzupełnienia ile możności dzieła, korzystać należało, kazały domyśleć się, że pierwotny zakres powiększy się we dwójnasób; Łaskawa Publiczność uznaiąc słuszność odezwy Wydawcy, chętnie przyszła mu w pomoc dodatkową opłatą zł. 20; obecnie dzieło to liczy iuż 28 poszytów, czyli arkuszy 168, a przybędą ieszcze dwa albo trzy poszyty. Mimo tę nadzwyczajną obszerność, której przewidzieć niepodobna było, Wydawca iednak przed ukoń-

czeniem dzieła postanowił niepodnosić ceny iego dla Prenumeratorów nowo przybywaiących; lecz uważa za potrzebę donieść tym, którzy z chęcią nabycia tegoż dzieła czekaią ukończenia go, iż przy ostatnim poszycie, cena odpowiednio wymiarowi i ogromnym kosztom wydania, a zatem *bardzo znacznie* podwyższoną zostanie; wyjście zaś ostatniego poszytu ma nastąpić w Marcu r. b., do którego to terminu dotychczasowa cena zł. 60 ieszcze pozostaie.

Kiedy w tej właśnie chwili Protektorki i Opiekunki Towarzystwa Dobroczynności, zajmuią się nader gorliwie rozsprzedażą biletów na *Bal dla ubogich*, w przyszłą Srodę w salach Redutowych dać się maiący, doniesiem o zabawie dobroczynnej wcale nowego rodzaiu, urządzonej w d. 4 b. m. przez Damy najpierwszego towarzystwa w *Petersburgu*, na dochód zakładu 300 sierot, założonego i utrzymywanego w tejże stolicy, gorliwem staraniem P. *Lensen*, prawdziwego *Przyiaciela dzieci*. Zabawą o której mowa, było *śniadanie dobroczynne*. W dniu umówionym zjechał się do P. *Lensen* świat elegancki wspomnianej stolicy. W pokoiach tego zakładu urządzono ozdobne bufety, napełnione potrawami różnego rodzaju. Za każdym bufetem siedziała Dama i zatrudniała się sprzedażą. Aby zjeść kompletne śniadanie, trzeba było obejść kolejno wszystkie bufety, bo w każdym sprzedawano ieden tylko rodzaj przekąski lub napoju. I tak Baronowa *Meyendorff* rozdawała kieliszki wódeczki, kawior i sardynki; Pani *Chitrow*, paszteciki, szynkę, i t. p; Xżna *Urusow* szampan; Hrabina *Woroncow*, herbatę; Xiężna *Yusupow*, kawę i czekoladę; każdy płacił co łaska. W ogólności iednak płacono za paszteciki do 5 rsr. (zł. 33 gr. 10), a za filiżankę kawy lub herbaty do 10 rsr. (zł. 66 gr. 20). Wpływ ogólny z tej zabawy przyniósł 10,000 zł.

(A. n.) Znajduiąc się, tydzień temu, na towarzyskim obiadku, kiedy przy końcu onego humor dobry coraz więcej podnosić się zaczął, oberwałem po kilkakroć, to po nosie, to po uchu, gałką z chleba utoczoną. Złapawszy nareszcie na gorącym uczynku iednego z psotników robiących sobie z tego zabawkę, zastrzegłem: że nieszanuiący Bożego daru, od owej chwili za dostrzeżeniem, tytułem kary, za każdy rzut, po gr. 5 na ubogich, uiścić będą w obowiązku. Uwaga ta moia tyle była skuteczną, że każdy z poczuwaiących się do winy, natychmiast, za przeszłość nawet, zastrzeżoną przezemnie złożył opłatę, z której uzbierany fundusz, po dołączeniu i z mej strony cząstki (chociaż sam nigdy gałkami przy stole rzucać nie mam zwyczaju), w kwocie zł. 10, P. Redaktorowi Kurjera przesłać mam zaszczyt, z prośbą o obrócenie go według uznania swego na cel dobroczynny. *W. Gl.* (Red: Kurjera złożyła z tego daru zł. 5 dla sierotek będących pod opieką Towarz: Dobroczynności, i tyleż dla ochron).

Kiedy w oczach naszych starzeie się zima, pomimowolnie myśl nasuwa się, że nadejdzie pożądany czas użytku nowej sochy z regulatorem. Chcąc ułatwić Obywatelom nabycie takowych, oświadczam, iż ktoby zapisał się na 10 sztuk razem!, dostanie za 360 zł., a zatem dziesiątą w procencie. Życzący sobie, złoży zadatku w Red: Gaz: Codziennej zł. 180, na co mu wyda się bilet wskazuiący termin i miejsce odbioru na rogu ulicy Zakroczymskiej i Konwiktorskiej pod Nr 1854 na Szulcowskiem, składaiąc drugą połowę ceny. — *Żochowski.*

Według Taxy na miesiąc Luty, ma płacić się w Warszawie za funt mięsa wołowego k. 6 (gr. 12), krowiego k. $5^1/_2$ (g. 11), za funt polędwicy k. 12 (gr. 24); za funt wieprzowiny ze skórą k. 6 (gr. 12), schabu funt k. 5 (gr. 10); cielęciny funt k. 6 (gr. 12.)

W r. z. w Warszawie nagle zmarło osób 78, utonęło 27, znaleziono na ulicach i innych miejscach ciał zmarłych 13, dzieci nieżywych urodziło się 68, znaleziono ciał dzieci nieżywych 8, przez spadnięcie ze schodów straciła życie osoba 1; przez spadnięcie z muru 4, przez przywalenie ziemią 1, przez zgruchotanie kołem młyńskiem 2, przez spadnięcie z dachu 1, przez wpadnięcie do kadzi 2, przez przywalenie drzewem 2, przez potłuczenie od koni 1, ze sparzenia się ukropem 1, ze sparzenia się ogniem 2, przez zagorzenie 1, przez użycie pokarmu szkodliwego 5, przez pobicie 2, z powodu nieostrożnego obchodzenia się przy machinie parowej 2, z pijaństwa 5, z powodu zmarznięcia 1, przez wypadnięcie z okna 2. Przestępstwa miały miejsce: bratobójstwo 1, dzieciobójstwo 1; samobójstwa: przez powieszenie 11, utopiło się 4, zastrzeliło 3; zarżnęło 6; zabójstw było 4; kradzieży było 129, a mianowicie: w papierach i obligach na rs. 30,000, w gotowiźnie i różnych przedmiotach na rs. 23,378, razem na rs. 53,378; z tych wykryto na rs. 52,997, a niewykryto rs. 381. Pogorzeli było 31, ugaszono 28, a spaliło się zabudowań 3; przyznano wynagrodzenia za pogorzele przez Dyrekcją towarz: ubezpie: na rs. 6,240 k. $80^1/_2$. (G. P)

W ciągu zeszłego tygodnia, od d. 23 do 29 b. m., przyiechało do Warszawy i wyiechało z niej *koleią żelazną* osób 2,484. Od dnia 1 do 22 b. m przyiechało i wyiechało osób 7,718. Razem osób 10,202.

(A. n.) Jeszcze w lipcu zeszłego roku, obiecałem Wam szanowni Czytelnicy donieść, czy owa sławna woda *ogórkowa* P. *Hintza*, sprawi iakie wrażenie na opaleniźnie i piegach, które od lat tylu prześladowały uprzejmą fizjonomję moiej małżonki; dziś wywiązuię się z przyrzeczenia, i donoszę, że twarz moiej połowicy, biała iest iak arkusz welinowego papieru, a na gło-

wie, wszystkie miejsca które nielitościwy czas *wykarczował*, cudowna *woda fenomenalna*, na nowo gęsto zakrzewiła. *Centum laudes!* tobie Panie *Hintz*, bo moia Żona zaięta teraz swoią głową, zapomni o moiej, przez co spodziewam się, że nie tak prędko będę potrzebował peruki. Ale nie dość na tem, karnawał szumi teraz w całej sile, i to w różnych miejscach, bale, pikniki, kasyna, przewróciły głowy naszym kobietom, chcą mieć wszystko, co iest najmodniejsze, chcą mieć wszystko czego nie maią! o fatalna ludzka przywaro!! Dla tego też moia *Pani*, chcąc zaćmić wszystkie okoliczne Damy, kazała zaprządz, odziała mnie starannie w szopy, wsadziła na bryczkę, i poleciła stangretowi co tchu pędzić do Warszawy; z kąd podług iej rozkazu, mam przywieźć dwie pary loków, i iakieś *Bandolino* do smarowania włosów,... tak bandolino, przypominam sobie, bo gdy bryczka z miejsca ruszyła, Jejmość ieszcze za mną krzyczała: »a bez *bandolina* nie pokazuj się w domu!" Przybywszy więc do Warszawy, udałem się do P. Hintz, iako do dawnej moiej znaiomości, i zaraz położono przedemną blisko *tysiąc* par prawdziwych paryzkich loków! tak iest tysiąc! nie nieprzesadziłem, kto niewierzy, niech się przekona naocznie. Zakupiłem oraz kilkanaście flaszeczek owego pożądanego *bandolino*, po zł. 2, gdy gdzieindziej iak mi mówiono, kosztuie zł. 3; z resztą iak dawniej tak i teraz zastałem tenże porządek, uprzejmą usługę, nadzwyczaj umiarkowaną cenę wszelkich kosmetyków, perfum, pomad i t. d. Uwiadomił mnie także P. Hintz, że sprowadził z zagranicy Subjekta, którego iedynie przeznaczył do ubierania głów damskich; za przyzwanie go do domu, i ubranie głowy z wszelkiemi wymaganiami, podług najświeższej mody, płaci się tylko zł. 5. Pokazał mi również właściciel zakładu, swoie wyroby fryzjerskie, i wyznać muszę, żem nie pomału został zdziwiony dokładnością, i naturą wszelkich peruk, i tym podobnych przedmiotów tak męzkich iak damskich. Dziwi mnie to, dlaczego Pan Hintz tak mało daie o sobie wiadomości w pismach publicznych, chociaż mówiąc prawdę, niemam mu tego za złe, bo to łacińskie przysłowie mówi: *propria laus sordet!* Podciąwszy więc czupryny za gr. 15, wyperfumowany i obładowany różnemi wonnemi artykułami, wyiechałem z Warszawy, a że w przeieździe Sąsiedzi prosili mnie o różne sprawunki i książki, wiąże więc to wszystko w dziwnej mieszaninie; iest tam mydło do brody i *Monte-Christo;* Pani *Monserau* blansz i *Marcin Podrzutek;* pomada węgierska do wąsów, i *Taiemnice paryża;* Róż i *Kawaler de maison rouge; Żyd tułacz*, i massa do ostrzenia brzytew, i t. p.; iak tam zaiadę, i czy mnie ieszcze w ciągu tego karnawału niewypędzą po iakie nowe *Bandolino*, niewiem, ale daj BOŻE, aby tak niebyło! W takim razie znowu udał bym się do P. Hintza, którego niewaham się po raz drugi polecić Szan: publicz:. — W. *Z...ski.*

(A. n.) Wyczytawszy w niniejszem piśmie wiadomość, o przyznanym liście wynalazku przez Radę Administracyjną Królestwa, Panu Horacemu *Letronne*, na machinę do przykrawania skór na rękawiczki, na lat 10; mieliśmy sposobność widzenia iej, o ile z prob sądzić można (bo machina ieszcze nie iest w ruchu), kraianie odbywa się z wielką akuratnością i pięknego kształtu, czego trudno żądać przy ręcznem kraianiu, bo kraiacze rozmaitego są usposobienia i zdolności, a do pięknego i kształtnego wykroienia rękawiczki, potrzeba posiadać talent, który tylko długoletnią praktyką nabyć można. Życzymy z serca P. *Letronne*, żeby pomyślny skutek uwieńczył iego usiłowania dla dobra ogółu, gdyż znaczny zrobionyby został postęp w tej gałęzi przemysłu, która w kraiu naszym do wysokiego stopnia doskonałości iest doprowadzoną. Gdy machina będzie w biegu, donieść nieomieszkamy.—A. K.

(A. n.) *Wierny sługa.* W dniu 20 b. m. w domu pod N° 12 przy ul: Ś. Jańskiej, zmarł Makary *Pawliczak*. Pierwotne dni swego żywota strawiwszy na usługach znakomitych domów, ostatnie lat 15 to iest aż do śmierci, pełnił obowiązki stróża, tych ścian w których mu wola Odwiecznego, rozstać się z tym światem nakazała. Jakkolwiek szczupły był zakres iego działalności na ziemi, zawsze iednakże zasłużył na wspomnienie. Całe życie *trzeźwy* i *poczciwy*, zabawą iego, była ciągła praca, dobro pańskie było iego dostatkiem, które umiał szanować, a wierność, złą nawet myślą nieskalana, wierność, mówię, dla tego, w którym widział swego Pana i to przekonanie, że świecie dopełniał powierzonych mu obowiązków, były pociechą osładzaiącą cierpienia chwil goryczy zawsze nierozłącznych z życiem człowieka. Szczęśliwy, czyie serce owionie taka pociecha. Wdzięczny Pan, kilkonastoletni świadek, cnót tego człowieka, po solennie odbytem Nabożeństwie w kaplicy Metropol: Kościoła Ś. Jana, odprowadziwszy iego zwłoki na wieczny spoczynek i garścią piasku oddawszy ostatnią posługę, przekazuie iego pamięć następuiącymi słowy:

Usnąłeś wierny sługo! sługo mego domu!
Spij więc, aż Anioł wieczny wyrok ci przeczyta,
A sprawiedliwość BOGA w pośród chwały gromu,
Wieńcem zbawienia piękne twe cnoty powita.
Marmur w prawdzie i złoto nie będą zdobiły
Twego grobu; gdzie wzrosną chwasty i mech szary,
Lecz wszystkim sługom, usta me będą mówiły
Bądźcie poczciwi, iak był poczciwym *Makary.* —

Do Księgarni B. *Lessmana*, przy ul: Nowiniarskiej, nadeszły następuiące dzieła: *Domowa Zagroda, Rysy dzieiów polskich* w opowiadaniu powieściowem, na-

pisał J. A. *Starza*, 2 tomy zł. 12. Rys Chronologiczno-historyczny państw Nowożytnych od 5go wieku do dziś dnia, z mapkami i genealogjami, tudzież zbiorem pytań, dla poczynaiących ułożony p. A. *Zdanowicza*, zł. 16 gr. 20 *Astronomia* zawarta we 22-ch lekcjach p. W. *Karczewskiego*, w dwóch częściach, zł. 6 gr. 20. Łęczycki albo *najście Szwedów na Polskę*, powieść historyczna z początku 18go wieku, p. A. J. Jurkowskiego, t. 1, zł. 5. Teorja iestestw organicznych p. J. Sniadeckiego, t. 3, zł 30. Nauka Chrześciańskiej *katolickiej* religji, p. Chodaniego, zł. 5. Wędrówki literackie fantastyczne i historyczne p. J. I. *Kraszewskiego*, t. 1, zł. 6. W tejże Księgarni znajduie się znaczny zbiór książek dla dzieci, a mianowicie: Powiastki i Bajki S. *Jachowicza*, t. 3, zł. 20. Rozmowy Matki z Józią służące za wstęp do wszelkich nauk, a mianowicie Gramatyki p. tegoż, zł. 2; *Loteryjka Chronologiczna* dla rozrywki i pożytku dzieci, ułożona przez K. S., zł. 6 gr. 20. Wzory pisma polskiego, rosyjskiego, sławiańskiego, i niemieckiego, napisane p. J. Karmańskiego Nauczyciela rysunków i kaligrafji przy Gimna: Gub: Radomskiem, zł. 2 gr. 10. Mitologja dla dzieci z fr: (Lamé Fleury) p. J. E. przełożona, z 15tą tablicami rycin, zł. 6 gr. 20. Hołd BOGU od pobożnych dzieci codziennie oddawać się powinny, zł. 2.

W wielu kraiach bywaią potrawy na przyiacielskie uczty dawane, tylko z iednego przedmiotu sporządzane, lecz w rozmaitych postaciach stosownie do pory roku. W czasie karnawału, takich uczt są bohaterkami *kiełbasy*. Komuż w Warszawie niewiadome te zebrania amatorów na tak nazwane *Piwo Bawarskie*. Nareszcie i kiełbasy doczekały się iuż podobnego zaszczytu. Kilka dni temu w piwnicach lokalu utrzymywanego przez JP. *Kutznera*, w połączeniu z innemi podobnego rodzaiu dogodnościami, w domu przechodnim zwanym *Rezlera*, przy dobranej muzyce, odbyła się wieczerza, *Wurst-Pikmik*, niby schadzka na kiełbasę; należało do tego pikmiku osób ze 40ści. Bodajto były domy przechodnie. Wspomniona kolacja miała w sobie tę osobliwość, że składała się z 6ciu potraw z samych kiełbas przyrządzonych; zakończyła się nieodrodnym także pasztetem. W wielu miastach niemieckich piękna rodu ludzkiego połowa od podobnych uczt nie iest wyłączona. W naszym kraju a szczególniej w Warszawie, w czasie karnawału głównemi przysmakami są pączki i faworki; lecz gdy większa połowa mężczyzn nie są lubownikami słodyczy, przeto w karnawale zadowala się kiełbasami, zwłaszcza urozmaiconemi przyprawami.

Rzadka to rzecz u nas *czwarta edycja* dzieła, dowodzi ona zarazem i wartości książki, upowszechnienia i pożytku takowej. Tem dziełem, które prassa drukarska po raz czwarty iuż powtarza, są *Rozmowy potoczne w języku francuzkim*, napisane przez Panią Eugenię *de Rochelin Bocquel*, do których Pan J. K. *Skibiński* dołączył tłumaczenie polskie wzorowe. Trzy pierwsze edycye *Rozmów*, rozeszły się w krótkim nader czasie; czwarta odbitą została podobnie iak tamte wyborowemi czcionkami Drukarni Banku Polskiego, i iest iuż w księgarskim handlu. Autorka nie zaniedbała powiększyć tę nową edycję różnemi frazesami używanemi w potocznej rozmowie, i poprawiła ią ieszcze. To zatem przytaczamy na zaletę czwartej edycji, bo dzieło samo iuż dawno używane przez Nauczycieli i Osoby trudniące się wychowaniem młodzieży, dostatecznie znanem i ocenionem zostało.

(A. n.) W numerze 27 Kurjera Warsz: zamieszczono sprostowanie wymotywowane na zasadzie owego: *suum cuique* przez *Sprawiedliwskiego*, iakiegoś prawdziwego sługę, bo taki tytuł sobie napisał, ale wcale nie usłużył nikomu, owszem wprost i bezpośrednio wyszykanował czyli raczej zwymyślał maskę z oślemi uszami, za to: że nie improwizowała wierszy i niebawiła nikogo tak zręcznie i dowcipnie iak *Mefistofil*. Kto osłania się maską, nie chce uchodzić za takiego, iakim iest rzeczywiście, aby nie był poznanym; zatem przypinaiący sobie ośle uszy nie musi być koniecznie tak ograniczonym, iak godło głupców, iakim niesłusznie uważanym iest osioł. Że zaś osioł nie tyle iest postępnym co *Mefistofil*, nie iego w tem wina; bo do improwizacji wierszy potrzeba mieć talent wrodzony nie nabyty, a takiego talentu iak $^1/_{10}$ losu na loterję ani kupić, ani nabyć żadnym sposobem nie można; więc każdy bez wyiątku dowcipnym być nie może, gdyż powiedziano: »*omnia non possumus omnes.*" Gdy nie wszystkie płody literackie nacechowane być mogą zupełnem uzdolnieniem i prawdziwem natchnieniem geniuszu, często nastręczaią się nam piśmienne utwory twarde, surowe, szorstkie i jałowe, bez dowcipu i loicznego związku, czemużby na maskaradach, które zwyczajnie przedstawiaią obraz towarzyskiego życia, intryg i śmieszności, także mniej dowcipne maski znajdować się nie mogły? Wreszcie zwracamy uwagę: iż owo *suum cuique* nie zawsze znaczy: swoie każdemu oddać należy; ale właściwie: iż każdy swoim obowiązkiem, według zdolności i usposobienia, zajmować się powinien, w takim razie, co daj BOŻE, nikomuby wody nie mącił. — *Aman Prawdziwski.*

Słownika Niemiecko-Polskiego, i *Polsko-Niemieckiego*, przez *Mosbacha* i *Łukaszewskiego;* oraz *Słownika Francuzko-Polskiego* i *Polsko-Francuzkiego* przez *Dahlmana*, tak w oprawie trwałej w płótno, iako też bez oprawy, nabyć można w *Zakładzie*

wyrobów Galanteryjno-Introligatorskich A. *Pietrzykowskiego* syna, w Pałacu JW. Hra: Zamojskich, przy rogu ulic Senatorskiej i Żabiej pod Nr. 472 istniejącego.

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 4 kop. 7 (zł. 27 gr. 4). Pszenicy rs. 5 k. 12 (zł. 34 g. 4). Jęczm: rs. 3 k. 84½ (zł. 25 g. 18). Owsu rs. 2 k. 18½, (zł. 14 g. 17). Siana fura iedno-konna od rs. 2 kop. 40 do rs. 3 k. 75 (od zł. 16 do zł. 25); parokonna od rs. 4 k. 5 do rs. 5 k. 10 (od zł. 27 do zł. 34). Słomy fura zwycz: od rs. 1 k. 50 do rs. 2 k. 40 (od zł. 10 do zł. 16). Wół dobry od rs. 36 do rs. 51 k. 30 (od zł. 240 do zł. 342), średni od rs. 27 do rs. 35 (od zł. 180 do zł. 233 gr. 10), lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 26 k. 40 (od zł. 144 do zł. 176). Kartofli korzec rs. 1 k. 79 (zł. 11 gr. 28). Okowity garniec rs. 1 k. 19 (zł. 7 gr. 28); Szumówki k. 71 (zł. 4 gr. 22). — Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjsk:, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 271, z różnych miejsc Królestwa sztuk 312; ogółem wołów sztuk 583; wieprzy 1,026; cieląt 825; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję miasta, wołów sztuk 468, wieprzy 610, cieląt 812. (G.P.)

Na wczorajszej zabawie w Nowej Resursie znajdowało się osób 240.

Wczoraj Publiczność obecna w Wielkim Teatrze na przedstawieniu opery *Alexander Stradella*, była istotnie zadowoloną, tym bardziej, że przez kilka miesięcy to piękne dzieło spoczywało. Śliczna muzyka, wesołe sceny, wyborna wystawa, a przytem Tańce, pomnażaią przyiemność Słuchaczom i Widzom. Wczorajsze przedstawienie odpowiedziało oczekiwaniu, o czem świadczyły częste oklaski. Główną rolę przedstawił JP. *Kleczyński;* został on iako też JPP. *Troszel* i *Matuszyński* po 2-kroć przywołani.

Zarządzone zostały reparacje: Kościoła Parafjalnego we wsi *Gościeradziu* w Powiecie Zamojskim, za summę Rsr: 535 k. 57½; Kościoła w *Nowej Alexandrji* (Puławach), za summę Rsr: 168 k. 60; oraz Kościoła Greko-Katolickiego we wsi *Żysowie* Powiecie Bialskim, za summę Rsr: 2,308 k. 23. Licytacje w tym celu naznaczone zostały: na dzień 1 Lutego w Biurze Naczel: Powiatu Zamojskiego, d. 15 Lutego w Biurze Naczelni: Pow: Lubel:, d. 26 b. m. w Biurze Naczelnika Ptu Bialskiego.— 26 z. m. utopił się w rzece *Bugu* idący z węglami staro: Szapsia *Boruchowicz Kopyto*.— W ostatni dzień roku z., między wsiami Przezdziecko i Załuski, znaleziono Kobietę nazywaiącą się Antonina *Swidzińska*, pokaleczoną i bez przytomności. — Z mocy upoważnienia Rządu i na wzór istnieiących w *Warszawie*, urządzone zostało w *Lublinie* w kamienicy P. *Erenfried* № 134 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, *Biuro Informacyjne zleceń*, oraz Podań do Władz Rządowych. — W *Galicji* przy granicy Królestwa Polskiego, cokolwiek zniżyła się cena żywności. — Niedawno w mieście *Przysusze*, znaleziono w studni nieżywe dziecię płci żeńskiej, z uwiązaną do szyi torebką z kamieniem, maiące głowę koszulą obwinięte. Z dochodzenia sądowego okazało się, iż matka tegoż dziecięcia (która na dwa dni przed znalezieniem go umarła), mieszkaiąca w tem mieście i utrzymuiąca się z wyrobku, opuszczona przez męża, obecnie z pobytu niewiadomego, szukała osoby, którejby dziecko swoie powierzyć mogła, a nie znalazłszy takowej, rozmyślnie go utopiła.— We wsi *Łyszkowicach*, przy wylewaniu ze studni wody, która zatęchła się, dostrzeżono utopionego w niej mężczyznę, maiącego około 40tu lat. Śledztwo tego wypadku wykryło, iż utoniony był służącym, dla nałogowego *piiaństwa* z służby uwolnionym, i że niewiadomo iakim sposobem w tej studni (która była na półtora łokcia wysokości nad ziemią ocembrowaną) utopił się. — Były pożary we wsiach: Woli Przybysławskiej, Bełczący, Kopiec, Zelkach Dąbrowych, Kukawkach.

Z Petersburga. — Ze sprzedaży fantów w *bazarze* na dochód Szkół towarzystwa patryotycznego Dam, (o czem donosiliśmy), zebrano w ogóle złp. 66,666 gr. 20.— W tych dniach ma być dany u Hr: *Wielhorskiego*, znanego Amatora muzyki, *Koncert poranny* na *dochód ubogich*.

Belgja. — W *Bruxelli* 18go b. m. znakomita Dama Xżna *Ursel*, tknięta została gwałtowną apoplexją, i pomimo spiesznej pomocy, umarła w godzinę. Miał być wielki obiad w pałacu Xżny; wszyscy zaproszeni zgromadzili się; gdy Xżna nie ukazywała się w salonie, udano się do iej pokoiu dla dowiedzenia się przyczyny iej nieobecności, i znaleziono ią rozciągniętą bez przytomności na posadzce. Wszelka pomoc była daremną, i Xiężna zaledwie mogła przyiąć ostatnie namaszczenie.

Francja. — Hrabia *Jarnac* (Żarnak) przywołany iest z *Londynu*. — Mówią, że Lord *Palmerston* iest rozgniewany, z powodu, iż P. *Gizo* wypuścił niektóre ważne miejsca w dokumentach o hiszpańskiej kwestji małżeńskiej, przedstawionych izbom prawodawczym francuzkim. — Notarjusz *Lebaudy* został przez swoich klientów zapozwany o przeniewierzenie się. — Hrabia *Pelet de la Lozere* oświadczył się w izbie Parów przeciw polityce Ministrów w kwestji hiszp: małżeńskiej. — Izba Deputowanych 20go b. m. roztrząsała rozmaite rozporządzenia względem ułatwienia dostawy zboża do Francji. W biurach tejże izby zajmowano się rozpoznaniem budżetów dodatkowych na r. 1846 i 1847. — Od bezpłatnych biletów na wido-

wiska, ma być pobieraną ofiara dla ubogich. — Pan *Magaigne* (Mageń) odbył w szpitalu Sgo Ludwika kilka pomyślnych prób w odurzaniu chorych eterem siarkowym; przed wykonaniem ważnych operacji młodemu człowiekowi, któremu miano ciąć nogę, dano oddychać eterem przez dwie minuty, co go odurzyło; po uskutecznieniu operacji, ocucił się, i wcale nie wiedział, że szczęśliwie cierpienia przebył. Podobne pomyślne proby odbyto z innemi pacientami.— Bal dany 14go b. m. u Króla w pałacu *Tjulerji*, zgromadził 5,000 gości; tłok był tak ogromny, iż ciało dyplomatyczne z trudnością mogło utrzymać się przy rodzinie Królewskiej, iak to etykieta nakazuie; dopiero gdy dano znak do stołu, przestronno było w salonach.

Niemcy. — Arcy-Xiężniczka *Marja* córka Arcy-Xcia *Karola*, ma zaślubić Hrabiego *Trapani*.— Król Pruski podarował swoiemu synowi chrzestnemu, Królewiczowi angielskiemu Xciu *Walji*, na kolendę, wspaniałą tarczę podług *Korneliusa* wyrobioną z srebra i złota, ozdobioną emaljami, kameami i klejnotami, przedstawiaiącą rozmaite ustępy z pisma świętego, oraz sceny przybycia Króla Pruskiego do Anglji. — Baron Alexander *Humboldt* mianowany Kawalerem orła *czarnego*.— Spodziewaią się, że Arcy Xżę *Stefan* obrany będzie Woiewodą węgierskim; Kandydatami do tej godności są ieszcze Arcy-Xżę *Leopold* syn Arcy-Xcia *Karola* i Hrabia *Teleki*.

Od dnia wcielenia kraju *Krakowskiego* w obręb celny austrjacki, mianowicie od 29 Stycznia 1847 poczynaiąc, dozwolonym zostaie tymczasowo aż do dalszej decyzyi, przywóz zboża z zagranicy przez nową linję celną z Prusami i Królestwem Polskiem graniczącą, bez opłaty cła, iato to: pszenica, żyto, ięczmień i owies.

Portugalja.— *Saldanha* 5go b. m. zaiął *Koimbrę;* rokoszanie w *Oporto* stracili wszelką odwagę w skutek klęsk doznanych teraz przez ich wodza *Das Antas;* co chwila spodziewano się zaięcia *Oporto* przez wojsko Królowej *Donny Marji*.

Włochy. — 10go b. m. obchodzono w propagandzie w *Rzymie*, doroczną uroczystość iezyków.

Rozmaitości.— Niegdyś ulubiony Rzymski Poeta *Horacy* napisał: »*Invitum qui cogit, idem facit occidenti.*" Pewny zapytany, co to znaczy po polsku? tak odpowiedział:

Kto niechętnego przymusza do pracy,
Chce wilkiem orać; powiada *Horacy*.

— »Przecież cię widzę w szczęśliwym zdrowiu, kochana przyiaciołko," rzekła Dama do drugiej, kiedy ią po długiej słabości pierwszy raz ujrzała. »Codziennie nakazywałam moiemu służącemu dowiadywać się o twoie zdrowie; spodziewam się, że rozkazu tego dopełniał." Nieboraczka zapomniała, że tym sposobem wydała się z sekretu, że o odpowiedź posłańca swego nigdy nie badała.— *Rodzinny kraj Matuzala.* Klimat w *Berber* iest nadzwyczajnie zdrowy, nawet ia, (pisze Xżę *Pikler Muskau)*, uczułem zbawienne iego skutki, tak dalece, że zdaie się, iakbyśmy byli w rodzinnej ziemi *Matuzala*. Babka małżonki tamtejszego *Mammuha*, już przeszła 150 lat, i zdaie się być zupełnie zdrową i czerstwą. A w przeszłym roku umarł w niedalekiej pustyni Szach Arabów *Biskarjo*, który podług zapewnienia wszystkich, żył 221 lat; widziałem się ieszcze z praprawnukiem iego, ten mi powiedział, że to u nich nic dziwnego, bo u nich iest wiele ludzi, którym nie wiele brakuie do 200 lat. A iego Prapradziad, o którym wspomnieliśmy, na 3 lata przed śmiercią ożenił się z młodą niewiastą.— Odosobnienie więźni iuż zaprowadzonem zostało i w Szwecji. Rząd tamtejszy takie więzienia kazał w 6ciu miastach wystawić. Każdy z tych domów więziennych może mieścić w sobie od 400 do 800 więźniów, którzy nigdy z sobą nie rozmawiaią nawet na dziedzińcu w czasie ich codziennego spaceru. Te spacery trwaią tylko przez pół godziny, i mogą być przedłużone tylko za wstawieniem się Lekarza więziennego, i to dla chorych więźniów. Skarżyć się może więzień tylko w czasie spaceru; staie on na środku dziedzińca, i podnosi rękę do góry, natenczas przychodzi do niego ieden z dozorców i słucha go. Więźniowie codziennie są odwiedzani albo przez Dyrektorów, albo przez Dozorców, albo przez Duchownych, albo przez Lekarza; lecz te odwiedziny nie mogą dłużej trwać iak 20 minut, a więzień musi w czasie nich cichuteńko mówić. Nabożeństwo odbywa się na kurytarzach; w czasie takowego drzwi od celi są na 4 cale otwarte, tak, że więźniowie widzieć mogą Duchownego i słyszeć, ale siebie nie widzą. Cele ich nie bywaią nigdy oświecane, wyiąwszy światła dziennego; a w Szwecji, szczególnie w zimie, strasznie są dni krótkie; dobre sprawowanie się więźnia bywa nagradzanem tem, że mu wolno rano i wieczorem świece zapalić w celi. Kary zaś dla przestępnych są: zabronienie spaceru, zmniejszenie żywności, albo zamknięcie do ciemnej piwnicy.— Jest u nas przyiętym zabobon, że kiedy 13 osób przy stole w czasie wilji siedzi, to ma nieszczęście wróżyć. Raz kiedy kompanja w podobnym przypadku była, zaczęto o tem rezonować, a pewien Jegomość powiedział: »Jest iednakowoż przypadek, który istotnie bywa nieszczęściem, ieżeli 13 osób przy stole siedzi." »Cóż to za przypadek? spytano go. »Oto kiedy tylko na 12 osób kolacja zgotowana.— »Dla czego Pan tak bijesz brawo tej lichej śpiewaczce?" zapytał ktoś sąsiada w tea-

trze. »Oto dla tego, że przynajmniej w czasie brawa nie słyszę ią śpiewaiącą."— Zabawny styl niektórych amerykańskich gazet. Jedna z nich doniosła o wściekłym psie, i tak się wyraziła: »Niestety! musiemy donieść, że nim to wściekłe zwierze zabito, to ono pokąsało Pana *Hart* i wiele innych psów." A druga donosząc o zatonieniu statku: tak pisze: »Z pasażerów nikt nie znajdował się, tylko Pan *T. B. Nathan*, do którego 3 części ładunku należały i żona Kapitana." — Na wyspie *Maiorce*, która od dawna należy do Hiszpanji, zdarzył się ten osobliwy przypadek, że młody mężczyzna został rozdartym na cztery części, w całem znaczeniu tego wyrazu. Cztery kobiet iego kochanek zaczęły go sobie wydzierać, i do takiej wściekłości przyszły, że ten nieszczęśliwy został w tym zazdrośnym kwartecie rozszarpany, a iedna z tych zakochanych *Meger* zabrała sobie rękę nieboszczyka, iako *amulet* zemsty.

(Art. nad.) *Do stronnego Krytyka.*

Słyszałem wczoraj przypadkiem,
Że tam coś piszesz ukradkiem,
Przeszkodzić temu nie mogę,
Lecz powiem małą przestrogę:
Gdy Krytyka sercem włada
Niechęć, lub zawiść rywala,
Wtedy sam dowcip upada,
Bo go iad złości obala.
Ten zaś co osób dotyka,
Padnie, iak padło iuż tylu,
Bo nie wart nazwy Krytyka,
Kto iest Autorem paszkwilu.— **

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bielski Ign: Oby: z Tejsławic; Chudzyński Felix Oby: z Sterdyni; Dąbrowski Lud: Ob: z Lublina; Kobierzycki Józ: Ob: z Żytniowa; Kurnatowski Rom: Oby: z Strachanowa; Łubieński Leon Hr: z Lubelsk:; Rudzki Leop: Oby: z Stałów; Skarzyński Jan Oby: z Reguł; Swieżawski Marjan Oby: z Witosławic; Zaborowski Wikt: Oby: z Chocimia. (G. P.)

DONIESIENIA.

ćwierzy, Jesiotra świeżego, Sterledi, Lukrecji w drzewie, Siemieniu cytworowego, Makaronu włoskiego, Buljonu świeżego i Sago, i Groszku zielonego, wyżej wyrażone Towary sprzedaią się po cenach umiarkowanych. — M. S.

Mam zaszczyt zawiadomić Szano: Publiczność, iż przy ulicy Piwnej pod Nr 110, rozpoczynam dnia dzisiejszego wysmażać PĄCZKI w 3ch gatunkach, to iest: z konfiturami i malinowemi, iabłkami i powidłami, na które Szano: Lubowników zapraszam. — Marjanna *Ptaszyńska*.

Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Boka, pod Nrem 477, nadszedł świeży transport JARZĄBKÓW, CIEĆWIERZY, GŁUSZCZÓW, KAPŁONÓW, JESIOTRA, STERLEDI świeżych i ŚLEDZI wędzon: w pudełkach; oraz 17ty transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego zupełnie małosolonego. — A. *Kucharkin*.

KOŃ iasno-kasztanowaty, bardzo rosły, anglizowany, młody, w najlepszym stanie, lecz ślepy na oba oczy, iest za tanią cenę do sprzedania. Gdyby kto miał iednego lub parę podobnych Koni, może najkorzystniej sprzedać. Dowiedzieć się w Hotelu Wileńskim u Swajcara, gdzie ten Koń przez miesiąc Luty stać będzie tylko.

Dnia 29 b. m. przechodząc od ulicy Senatorskiej na Piwną, zgubiono 1szy i 2gi Tom romansu pod tytułem: KENILWORT. Upraszа się łaskawego Znalazcy, aby raczył złożyć w Drukarni Kurjera.

Do Składu KAWJORU przy ulicy Długiej Nº 585, w Hotelu Polskim, nadszedł świeży transport **KAWJORU** samego mało solonego prawdziwego Astrachańskiego; oraz KAWJORU prasowanego, JARZĄBKÓW Archangielskich, BULJONU, GROSZKU Zielonego, ŁOSOSIA maryno: Archangiels: i MINOGÓW Narskich. — D. *Zubow*.

POZEW EDYKTALNY. — Przeciwko Gospodarzowi Andrzejowi FENSKE, który dnia 23 Czerwca 1814 r. Żonę swoią Karolinę, urodzoną Warnen, we Wilkostawie, w Powiecie Inowrocławskim opuścił, a dnia 24 i 25 tegoż miesiąca w okolicy Torunia, następnie w okolicy Chełmna był widziany i do Polski miał udać się, Żona iego wyżej wzmiankowana podała skargę o rozwód z powodu złośliwego opuszczenia. W skutku tego, zapozywamy Andrzeja Fenske, aby przed JPanem Kiessling Assesorem Sądu Głównego Ziemiańskiego, na dzień 31 *Maja r. b. z rana o godzinie 11tej*, celem czynienia odpowiedzi na skargę w tutejszym Sądzie niezawodnie stawił się, ostrzegaiąc go zarazem, że ieżeli w terminie oznaczonym nie zgłosi się, przedsięwziętem zostanie przeciw niemu zaoczne postępowanie, a następnie Sąd według prawa zawyrokuie. — Bydgoszcz dnia 4 Stycznia 1847 r.

Królewski Pruski Główny Sąd Ziemiański,
1szy Senat w sprawach małżeńskich.

Pani B. FASS, mieszkaiąca przy ulicy Miodowej pod Nr 495, niedawno z Paryża przybyła, ma zaszczyt donieść Szanownym Damom, że postanowiła sprzedawać swoie **TOWARY** za połowę ceny fabrycznej. Znajduie się tam znaczny zapas KORONEK BRUXELSKICH, i z Chantylly czarnych; HAFTY, PIÓRA, KAPELUSZE i UBRANIA na głowy kolorowe, iednem słowem wszystko co tylko do Tualety Damskiej należy.

Przed kilku dniami w okolicy Cytadeli, zginął WYŻEŁ z większej rasy kurlandzkiej, biały, z łatami kasztanowatemi. Ktoby go posiadał, raczy o nim dać znać do Szlachtuza na Biernaczyźnie, do Franciszka Marciszewskiego Stroża, za co oprócz wdzięczności, otrzyma żądaną nagrodę.

KANTOR
KORRESPONDENCYI, PROŚB I STRĘCZEŃ
przy ulicy Bednarskiej Nro 2680 w Hotelu Podlaskim.

W iednem ze znaczniejszych miast o mil kilka od Kolei żelaznej odległem, iest do sprzedania MAGAZYN STROJÓW, z odstąpieniem dogodnego Lokalu, w którym od wielu lat tenże exystuie; nadmienia się przytem, że tylko ten ieden Magazyn iest w tymże mieście; informację żądaiący w Kantorze powyższem otrzymać może. — Jest także do wydzierżawienia Folwark. S. B.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 2

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 18ty raz *Młoda Wdowa*. 43ci raz *Jndjana*.

PIWA BAWARSKIEGO Wystałego, cała butelka po gr. 15; pół butelki po gr. 8; w Handlu Win i Korzeni pod firmą B. *Frydrych*, przy ulicy Granicznej pod Nrem 968, dostać można.

Utrzymuiący oddawna Cukiernię przy ul: Senatorskiej, naprzeciw W. Kupca Błeszyńskiego, poleca się z wypiekaniem (po zniżonej cenie) rozmaitych **CIAST**, iako to: Sucharki polewane, które były sprzedawane para po gr. 3, teraz sprzedaią się: sztuka po gr. 1. — Placki, Torty, Piramidy, Karmelki rozmaite i Cukierki, podobnież zniżone zostały. — Ponczu dobrego szklanka gr. 20; Szodo gr. 20; Herbaty z całym kieliszkiem araku gr. 15; Czekolady gr. 15; Pączki po gr. 3 i 5. Przedsiębierca ma nadzieię, iż łaskawa Publiczność względami swemi zaszczycać go raczy. — J. *Kadecz*.

ZAKŁADY PIEKARNI WIEDEŃSKIEJ *wszelkich Wyrobów Cukierniczych, Piekarskich i Piernikarskich.* — Na powszechne wspominanie w Sklepach, iakoby na ilości dobrego gatunku Chleba brakowało, sprzedaie się cztery nowe, razem siedm gatunków CHLEBA: 1) Chleb wiejski żytni, mleczny, słodki, z czarnuszką; 2) Chleb razowy, żytni, kwaśny, z czarnuszką; 3) Chleb pszenny, słodki, mleczny, z anyżem; 4) Chleb pszenny na sposób angielski, z anyżem; 5) Chleb kisło-słodki, parzony pół-żytni i pszenny, z karulkiem; 6) Chleb razowy, pszenny, mleczny, słodki, z czarnuszką; 7) Chleb zwyczajny, pół-żytni i pszenny, z karulkiem. — W krótkim czasie wyjdzie ieszcze kilka gatunków Chleba, gdyż w tych dniach otrzymały Zakłady pocztą z zagranicy Koszyki, w których nader smaczny Chleb, pod nazwą KOSZYKOWY, wyrabiać się będzie. — Czyniąc zadosyć życzeniom odwiedzaiących Gości, w Lokalu przy rogu Krak:-Przedmieścia i Saskiego Placu, wstawiony został **BILARD**. — Różne CUKRY paryzkie zwyczajne, KARMELKI, FIGURY cukrowe, SUCHARKI presburskie, angielskie i ruskie. Pierniki hamburgskie, czekoladowe, toruńskie, norymberskie, cukrowe i inne Wyroby, które zalecaią się wybornem przyrządzeniem i mierną ceną.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Zaiąc, Jarząbki, Kwiczoły, Polędwica, Pieczeń cielęca z kremą, Zrazy z obwarzanką, Pierogi Dominikańskie, Potrawa, Mostek faszerow:, Kotlety w papilotach, Kiełbasy dwoiakie. — Obiad: Barszcz, Rosół, Sztuka mięsa rumiana i biała, Pierogi i Kryski, Pieczyste troiakie, Faworki.